

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu . . . „ 4.50
na prowincji „ 4.50
za granicą „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski

20 groszy

na prowincjonalnych dworcach
24 gr.

Redakcja i Administracja:
Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.

HAŁŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Postulaty P. P. S. pod adresem rządu.

Chroniczne przesilenie. P. P. S. wydelegowała do rządu tow. Barlickiego.

Njemal od chwili utworzenia się rządu koalicyjnego mówi się i pisze o nastrojach przesileniowych w rządzie, mówi się o tem w sejmie i brąbi się w prasie. Nawiasem zaznaczyć trzeba, że tego rodzaju nastrojów ani pozycji rządu w tej nadmiernie trudnej sytuacji nie wzmacnia, ani jego ewentualnym poczynaniom nie toruje drogi.

Grzechem pierworodnym obecnego rządu koalicyjnego jest, że powstał bez jakiegokolwiek programowego przygotowania, stwarzając go, nie ustalono wspólnych zasad i dróg działania. Oj poprostu, po długich naradach, które do porozumienia nie doprowadziły, pewnej nocy, o świcie, posłajwie przerażenia i niebezpieczeństwem zupełnego rozbitcia się układów przedłużenia się przesilenia, zdecydował się wyłonić rząd z reprezentantów kilku stronnictw.

Stworzono pustą formę nie wkładając w nią żadnej treści. Pozwolono się zahypnotyzować frazesem o potrzebie skrzyżowania koalicyjnego wywołanej katastrofalnym położeniem państwa.

I stało się to, co się stać natychmiast musiało. Frazesem o koalicyjnym rządzie przesilenia gospodarczego zażegnać nie można, a ponieważ rząd zaraz nazajutrz stanął wobec konieczności rządzenia, wybuchły tarcia. W kilka dni zaostrożające się do granicy ostrego konfliktu grożące rozbitciem. Tak było przy sprawie redukcji płac, którą prawicowi ministrowie chcieli w drakoński sposób przeprowadzić, powtórzył się konflikt przy podatku majątkowym, ujawniły się rozbieżności zdań przy sprawie pożyczki zagranicznej, nie mówiąc już o wielu pozornie drobniejszych sprawach, które jednak mają doniosłe znaczenie. To wszystko wytwarza atmosferę podniecenia, które uzasadnia wywołanie pogłosek o zamiarze ustąpienia tego lub owego ministra, brak takich, którzy twierdzą, że wogóle cała koalicja łąda dzień się rozleci.

I istotnie, taki rząd koalicyjny, taka koalicja, która w żadnej kwestji nie ma wspólnego zdania, która nie jest związana żadnym programem działaniami, nie może istnieć. Można załatać powstałą przez ustąpienie tego lub owego ministra dziurę, ale to nie doprowadzi do celu.

Brak programu spowodował zmarnowanie przeszło dwumiesięcznego czasu, strawionego na bezpłodnych dyskusjach i sporach.

Niezmierzalnie stojmy na stanowisku, że w tak rozpaczliwej sytuacji finansowej i gospodarczej powinien być silny parlamentarny rząd koalicyjny o programie obliczonym na dalszą a bodaj na bliską przeszłość. Państwo jest w tak niebezpiecznej sytuacji, że ta nakazuje takie współdziałanie. Ale to, co jest dzisiaj, jest pustą fikcją. To nie jest rząd koalicyjny w

Czego P. P. S. domaga się od rządu dla ratowania sytuacji gospodarczej.

WARSZAWA, 10. lutego. (tel. wł.) Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem tow. Barlickiego, odbyło się posiedzenie klubu P.P.S. Referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. Njediałkowski. W dyskusji zabierał głos wielu mówców, podnosząc z naciskiem szereg postulatów, których przeprowadzenie w najbliższym czasie jest koniecznym, jeśli rząd koalicyjny ma spełnić swoje zadanie, a więc przede wszystkim niezwłocznego wyłączenia funduszy na ruch budowlany i roboty públ. przyrzecem wskazało na sposoby mające tych funduszy dostarczyć.

A więc w pierwszym rzędzie opodatkowa-

nie przedmiotów luksusowych, przymusowy wykup złota i klejnotów na rzecz państwa, opodatkowanie biletów kolejowych 1 i 2 klasy. W dalszym ciągu omawiano sprawę podatku majątkowego, zwiększenie zapomóg dla bezrobotnych w pieniądzu i w naturze, konieczność energicznej walki z nadużyciami i drożyzną.

Powyższe postulaty zostaną przedłożone rządowi w formie kategorycznej.

Na miejsce tow. Moraczewskiego klub P. P. S. postanowił wydelegować do rządu tow. Barlickiego.

Rada ministrów o organizacji najwyższych władz wojsk.

Od uchwał Rady zależy dalsze pozostanie gen. Żeligowskiego w rządzie.

WARSZAWA, 10. lutego. (tel. wł.) Na posiedzeniu komisji wojskowej, przewodniczył pułk. Pełrzycki, iż rząd wycofał projekt ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych, ponieważ będzie przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia Rady ministrów. Zapytany przez jednego z posłów, czy prawdą jest, iż min. gen. Żeligowski podał się do dymisji, pułk. Pełrzycki odpowiedział, że oficjalnie nic o tem nie wie, i że dymisja gen. Żeligowskiego jest uzależniona od przebiegu dzisiejszych obrad rady ministrów.

Obecnie obraduje rada ministrów nad projektem ust. o organizacji najwyższych władz wojskowych. Uchwały tego posiedzenia zdecydowały, czy min. gen. Żeligowski ustąpi, czy też pozostanie w gabinecie.

WARSZAWA 10. lutego (tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady ministrów obradowano nad ust. o najwyższych władzach wojsk. Obrad nie zakończono.

Min. gen. Żeligowski dymisji nie wnioskował. Dalsza dyskusja odbędzie się na najbliższym posiedzeniu Rady.

WARSZAWA, 10. lutego. (A. W.) Wczoraj do premiera zgłosił się późnym wieczorem gen. Żeligowski i zawiądomił go, że dziś na posiedzeniu Rady min. zgłosi swą prośbę o dymisję. Sprawa ewent. ustąpienia gen. Żeligowskiego i obsadzenia tek min. spraw wojskowych, będzie omawiana na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów.

Obrady Małej Ententy.

TEMESZWAR, 10. lutego. (AW). Konferencja ministrów spr. zag. państw Małej Ententy odbywała się w dn. 10. bm. od 10-1 popoł. Potwierdza się wiadomość, że tematem tej konferencji były głównie sprawy fałszerstw węgierskich. Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się o godz. 3-ciej. W nocy ministrowie opuszczą Temeszwär.

Hindenburg chory

WIEN, 10. lutego. (AW). „W. Allg. Ztg.“ donosi, że prezydent Rzeszy niem. Hindenburg zachorował ciężko na zapalenie stawów.

właściwym słowem znaczeniu, to nie jest koalicja stronnictw.

A podtrzymywanie tej fikcji, uważamy za wręcz szkodliwe. Jeżeli bowiem zawjedzie i zw. rząd koalicyjny, a taka bezprogramowa koalicja zawteść musi, to nasuwa się niepokojące pytanie: co potem?

PPS. wstępując do tak nieprzygotowanego rządu, dażyła usiłując i bez przerw do wytworzenia programu, jego działania, ale jak dotąd ten wysiłek okazał się daremny. Stojemy w tem samym miejscu, co i przed dwoma

miestcami. I tak dalej być nie może.

Nieudolny rząd koalicyjny przygotowuje grunt dla nieobliczalnej w skutkach pozaparlamentarnej akcji „sanacyjnej“ wywołanej bądź rozpaczą do ruiny doprowadzonej ludności, bądź wygórowaną ambicją indywidualistów „słonej ręki“, któreby próbowały na nędzy społeczeństwa odegrać swoją rolę.

Jeżeli nie ma w sejmie zupełnego zaniku zmysłu i przewidywań politycznych, to może przyjdzie oprzytomnienie.

Tak jednak dalej być nie może.

Nieuzasadnione lamenty i wykręcanie się sianem.

Nasi ministrowie w gabinecie koalicyjnym i posłowie nasi w sejmie postawili kwestję nienaruszalności ustawy o podatku majątkowym i o zasadę tej nienaruszalności toczy się obecnie ostry spór. Jaki będzie rezultat tego konfliktu, tego dziś przewidzieć nie można, to jedno jest pewne, że socjaliści wystąpią z rządu, że przyjdzie do ostrego, groźnego przesilenia, jeżeli podatek majątkowy zostanie najgrubszym ryblem kapitalistycznym darowany.

Zaniepokojony tem stanowiskiem socjalistów stara się organ wielkich obszarników „Czas“ na rozum im wytłumaczyć, że podatek majątkowy do celu nie prowadzi, że gdzie budżet państwa jest wysoki, najsprawiedliwsze są podatki pośrednie, ponieważ obciążają całą ludność, że obciążeni podatkiem majątkowym nie mają pieniędzy na zapłacenie go, że zresztą gdyby je mieli, lepiej by było, gdyby je obrócili na uruchomienie fabryk i usunięcie bezrobocia (co za litość) niż oddali kasym skarbowym.

„Socjaliści więc — woła „Czas“ — gdyby rozumieeli dobrze interesy warstw robotniczych, powinni by jak najgłośniej domagać się możliwie największego niżenia(?) podatków, a w pierwszym rzędzie podatków bezpośrednich z majątkowym na czele, jako zjadających kapitał obrotowy przedsiębiorstw“.

W taki to sposób bronij ekonomista „Czasu“ „skrzywdzonych“ kapitalistów, występując gwałtownie przeciw „utopijności i szkodliwości pomysłu podatku majątkowego“. Jeden z argumentów przeciw temu podatkowi jest już tak naiwny, że aż ośmiesza poważny zresztą organ konserwatystów.

„Socjaliści — czytamy — muszą pamiętać, że w Polsce podatek majątkowy był wybierany bez przerwy od lat 12, tu, bo przecież inflacja była również wielkim podatkiem majątkowym (?). Wzrost zadłużenia, to też zapowiedź całego szeregu bankructw, to świadectwo, że cały szereg osób i warsztatów produkcji zapłaci jeszcze w przyszłości słoń „podatek majątkowy“.

Rzecz w prawdziwym świetle przedstawia się zupełnie inaczej. 90 procent majątków ziemskich było zadłużonych — bez przesady można powiedzieć do 90 procent. Wojna i inflacja obszarnikom pomogła. Bezwartościowymi papierkami spłaciła długi. Gdy 28 miljonowy naród ugiął się pod ciężarem podatku pośredniego, płynącego z inflacji, 17 tysięcy magnatów ziemskich odbudowywało się i leczyło

z ran wojennych niezwykle łatwo. Dziesięciu, stu korcami zboża, plonem jednego roku oczyszczali się z długów, które wynosiły kilkadziesiąt i kilkaset tysięcy koron i które były rozłożone na dziesiątki lat.

Nawiasem trzeba dodać, że spłata długów w zdevaluowanej walucie w wysokim stopniu przyczyniła się do rujny banków.

Tak jak agrariusze, tak i przemysł nie stracił, ale odbudował się kosztem inflacji. Pamiętamy tragiczne lata dewaluacji papierków markowych. Pensja urzędnicza, czy robotnicza utrzymała na 1-go, z końcem tegoż miesiąca przedstawiała już wartość o 100, 200 procent niższą. W tym to czasie przemysł obficie czerpał kredyty ze skarbu państwa. Rząd udzielał kredytów z drogiej, po dziś niezapłaconych

pożyczek zagranicznych, przemysł za te pieniądze się odbudowywał, zwracając je chętnie w zdevaluowanych świstkach.

Dlatego lamenty i argumenty „Czasu“ są bez sensu. Podatek majątkowy jest tylko częściowym zwrotem długu, zaciągniętego bądź bezpośrednio u rządu, bądź pośrednio u szerokiej rzeszy ludności, które popadały w nędzę, gdy się bogacił kapitał. Inflacją bowiem ubożyły się masy, inflacją bogacił się obszarnicy i fabrykanci. Dlatego trzeba zwrócić, co się wzięło i to nie tylko w formie podatku majątkowego. Dla otrzymania prawdziwego obrazu gospodarki lat ostatnich należałoby pozatem sprawdzić, ile państwo straciło, pożyczając rolnictwu i przemysłowi pieniądze wartościowe a otrzymując z powrotem zdevaluowane.

Takie obliczenie może się bardzo przydać (n)

Rosja sowiecka a Szwajcaria.

Jak wiadomo, pomiędzy Rosją sowiecką a Szwajcarią od szeregu lat są przerwane stosunki dyplomatyczne. Do 9. listopada 1918 istniała w Szwajcarii misja sowiecka, której wprawdzie Szwajcaria „de iure“ nie uznała, ale „de facto“ prowadziła z nią rokowania. Dnia 9. listopada, w którym w Zurychu wybuchł strejk generalny, rozszerzony następnie na cały kraj, szwajcarska Rada związkowa wydała zarządzenie, w którym oświadczała, że zrywa wszelkie stosunki z misją sowiecką będącą ośrodkiem rewolucyjnych kno-wań w Szwajcarii i prosi ją o opuszczenie ziemi szwajcarskiej. Prośbę tę poparto energicznymi środkami, gdyż całą misję wsadzono na samochody i odstawiono do granicy.

Zaostrzenie stosunków nastąpiło z powodu zamordowania rosyjskiego delegata Worowskiego dnia 10. maja 1923 w Lozannie. Morderca, Szwajcar Conrad i jego pomocnik Polunin zostali przez szwajcarski sąd przysięgli uwolnieni. W następstwie tego ustaly wszelkie stosunki między obu krajami.

Zwołanie konferencji rozbrojeniowej do Genewy dało rządowi sowieckiemu sposobność do demonstracji przeciw Szwajcarii. Oświadczył on mianowicie, że w konferencji rozbrojeniowej weźmie udział, o ile ona nie odbędzie się na ziemi szwajcarskiej. Oświadczenie to spowodowało nieoficjalną wymianę not między obu krajami, której konkretny rezultat nie jest na razie wiadomy.

Instytut Słowiański w Paryżu.

nabył dekretem prezydenta Republiki Francuskiej z dnia 22 listopada 1925 praw instytutów publicznych. To uznanie, które przyznaje się — zwykle dopiero po długim i szczegółowym badaniu — instytutowi w rzeczywistości na to zasługującemu, nie jest tylko płatniezną deklaracją, ale na mocy prawa francuskiego nadaje ono towarzystwu przywileje osoby prawnej, zdolnej przyjmować podarunki i zapisy. Instytut Słowiański w Paryżu założony został ku uczczeniu pamięci zmarłego historyka Ernesta Lenisa w celu systematycznego popierania studjum slawistyki na Sorbonne Paryskiej.

Pacyfści Niemcecy w Warszawie.

WARSZAWA, 10. 2. (AW). W piątek, dnia 12. bm. przyjechała do Warszawy grono pacyfistów niemieckich, złożone z 13 osób, publicystów, posłów i działaczy społecznych z Berlina, Wrocławia i Krolewca. Między innymi przybywają pp. Samons, prof. Hoffmann i posłanka Harp z Prus Wschodnich. Pacyfści Niemcecy odbędą w Warszawie 2 konferencje.

Pożegnalna wizyta Mac Donella.

WARSZAWA, 10. 2. (AW). Dnia 15. bm. przybyła do Warszawy p. Mac Donell b. wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, celem złożenia rządowi polskiemu wizyty pożegnanej.

A. D.

3)

Rozszczepienie osobowości.

(Dokończenie).

W warunkach prawidłowych przeobrażenia osobowości odbywają się zwykle drogą bardzo powolną, a ponieważ zmiany te są niezmiernie małe i zostają natychmiast wcieleno do systemu, który nazywamy naszą „jaźnią“ stają się dla samoobserwacji prawie niedostrzegalne. Z tego więc źródła pochodzisz łudzenie tożsamości naszego „ja“.

Wiemy jednak, że i w normalnym rozwoju człowieka nadchodzą chwile, kiedy pod wpływem nowych nie zlewających się harmonijnie z poprzednimi stanami wrażeń, osobliwość zaczyna się jakby chwilać. Chwile takie np. powstają u osób nieświadomych (w okresie dojrzewania płciowego, menstruacji i in. Poważniejsze zmiany osobowości zachodzą jednak dopiero wtedy, gdy czynności organów życia roślinnego i mózgu ulegną większemu zaburzeniu. Wtedy poczucie naszej jaźni albo zmienia się gruntownie albo nawet zanika zupełnie. Chory K. Oesterreicha powiadał, — że wszystko wykonuje mechanicznie. Gdy np. piłsz, to zdaje mu się, że nie on, lecz ktoś inny porusza jego ręką. Chory Bała mówi, że osobowość jego zupełnie znikła. „Umarłem dwa

lata temu“, a ta rzecz (tj. sam pacjent), która jeszcze istnieje, nie wie o dawnym „ja“. Pewien żołnierz, ranny ciężko pod Austerlitz, uważał siebie od czasu bitwy za zmarłego. Gdy go pytano co perabia — odpowiadał: chcesz pan wiedzieć co robi ojciec Lambert? Już nie żyje, kula armatnia go zabiła. To co pan widzisz (wskazuje na siebie) jest jakaś kiepska maszyna.

Chorzy tego rodzaju wyrażają się prawie zawsze obrazowo, z ich jednak powiedzeń (co w pewnym stopniu potwierdza badanie przedmiotowe) wynika, że oni nie czują normalnie swego ciała i dlatego zdaje mi się, że są lżejsi od gazu, że umarli itp.

Osobowość nasza, mówiąc ogólnie jest syntezą dwóch czynników: 1) poczucia ciała i 2) pamięci, która łączy chwilę obecną naszej jaźni z jej momentami poprzednimi.

W cytowanych na początku tej pracy przykładach mamy do czynienia z zaburzeniami funkcjonalnymi jednego i drugiego czynnika, lecz punkt ciężkości spoczywa na drugim.

Cechą charakterystyczną umysłu normalnego jest to, że świadomość każdego momentu aktualnego wie o procesach duchowych przynajmniej chwil ubiegłych. W niektórych jednak chorobach duchowych i stanach hipnotycznych ciągłość taka urywa się. Powstaje — wyrażając się obrazowo — sytuacja, jak gdybyśmy nagle jedną wstęgę w kinematografie zamienili inną. Stan taki technicznie nazywają się dy-

sojacja świadomości. — Dysocjacje mogą być współczesne lub następcze, dotyczą prawie — wszystkich funkcji życia psychicznego i posiadają najróżnorodniejsze stopnie złożoności. W wypadkach prostszych, osobnik zapamięta tylko wyrazy, ma zwężone pole świadomości. W bardziej skomplikowanych — dysocjacja obejmuje całe pole świadomości, odbudując różnego typu zmiany osobowości.

Obserwacje kliniczne i badania eksperymentalne wniosły do tej ciemnej, a tak bardzo ciekawej dziedziny już sporo światła. Metodą hipnotyczną np. można odtworzyć eksperymentalnie prawie wszystkie zmiany chorobowe osobowości i tą drogą udaje się także w wielu wypadkach wymienione choroby leczyć.

Sztuczne i patologiczne rozszczepienia osobowości wykazują niewądnie, że chociaż w warunkach normalnych życie duchowe przebiega pod znakiem „jedności świadomości“ i „tożsamości jaźni“, w rzeczywistości dusza nasza jest bardzo złożonym organizmem, który może ulegać rozprężeniu i wtedy poszczególne procesy psychiczne nie tworzą harmonijnej całości, lecz rozwijają się w różnych kierunkach samodzielnie.

Tylko takie pojmowanie duszy pozwala nam zrozumieć psychologję obłąkanych, napół normalnych i stany wywołane sugestią lub hipnotyzmem.

18
aktów**Kino LEW**

Dziś wielka premiera przygód i śmiechu

HAROLD LLOYD

Śmiech, podziw, zachwyt wzbudzi królowa moda i urody w 10 aktowym obrazie p. t.

PRZYGODY Z LUDOŻERCAMI

atrakcje dla tancerzy

oraz doskonała komedia w 6 aktach

MAŁY POTOMEK WIELKIEGO PRZODKA18
aktów

Dziś wielka premiera przygód i śmiechu

Kino LEW18
aktów**Profesor i nauczyciel.**

Awantury w Sejmie.

Podczas obrad wtorkowych sejm stał się widowiską głośnych awantur. Przed rozpoczęciem obrad marszałek Rataj zawiadomił Izbę, że poseł Kozicki (ND.) zrzekł się mandatu, udając się na stanowisko posła polskiego w Rzymie.

Po przyjęciu szeregu ustaw w pierwszym czytaniu przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o pragmatyce nauczycielskiej. Szereg mówców zgłaszał poprawki do trzeciego czytania ustawy.

Tow. poseł Piotrowski zapowiada, że klub jego głosować będzie za poprawką, która domaga się rozciągnięcia ustawy na wizytatorów oraz za skreśleniem postanowień o nieskazitelnym przeszłości tych, którzy mają być mianowani nauczycielami, dalej za skreśleniem postanowienia o zezwoleniu władzy duchownej dla nauczycieli religji, oraz o władaniu poprawnie językiem polskim, wreszcie przeciw nadaniu tytułu profesora nauczycielom szkół średnich.

Tow. poseł Piotrowski w pełnym humorze przemówieniu zaznaczył, że jeżeli już p. Dubiel chce konieczne uzyskać tytuł profesora, to należy dodać dla ścisłości określenie średni profesor.

Po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do głosowania. Przy głosowaniu nad poprawką p. Chruckiego, im. klubu ukr., aby skreślić przepis, że nauczycielem może być mianowany człowiek o nieskazitelnym przeszłości. Poprawka ta została poparta przez wszystkie stronnictwa lewicowe, oraz Piasta. N. P. R.

nie poparta tej poprawki. Przy głosowaniu sekretarza marszałkowski stwierdził, że poprawka upadła, natomiast na sali rozległy się głosy, że obliczenie nie jest ścisłe. Wicemarszałek Dębski zajął stanowisko, że sekretarze mają słuszość. Rozległy się łzami w pulpity, okrzyki, i domagano się reasumacji głosowania. Wicemarszałek przerwał posiedzenie. Odbyło się posiedzenie konwentu senatorów, na którym postanowiono nie reasumować uchwały, natomiast uchwalono zmienić sekretarza. Marszałek zakomunikował to na posiedzeniu Sejmu.

Po przerwie przewodniczący oznajmił, iż p. Dąbski postawił wniosek o reasumację powyższej uchwały. Zgodnie jednak z dotychczasową praktyką wniosek ten nie może być głosowany na tym samym posiedzeniu.

W dalszym ciągu głosowania przyjęto szereg poprawek, i uchwalono skreślić przepis, aby nauczyciela o akademickim wykształceniu tytułować profesorem, 120 głosami przeciw 109.

Druga awantura wybuchła, gdy przystąpiono do wniosków w sprawie następnego posiedzenia sejmu. Pos. Ballin (NPCh.) postawił wniosek, aby posiedzenie to odbyło się w dniu następnym, przyczem wydalwał różne okrzyki. Wywołało to rozliczne okrzyki ze strony przeciwniej i ostrą wymianę zdań w tonie wysoce niekulturalnym pomiędzy członkami Ballina a członkami endecji i chadecji.

Następne posiedzenie w piątek.

O kontrolę gospodarki w Zakładzie ubezpieczeń od wypadków.

Rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki społecznej z dnia 15. czerwca 1925 rozciągnięto na obszar województwa byłego zaboru rosyjskiego, moc obowiązującą ustawy austriackiej z r. 1887 o obowiązkowym ubezpieczeniu robotników od wypadków. Mimo, że rozporządzenie Ministerstwa weszło w życie z dnem 1. lipca 1925, dotychczas reprezentanci ubezpieczonych i ubezpieczających z terytorjum b. Kongresówki nie zasiadają w zarządzie Zakładu. Dotychczasowa większość zakładu straciła całkowicie zaufanie ubezpieczonych, tak z powodu zwłoki w przyznawaniu rent, wymierzaniu najwyższych odszkodowań jakże przewiduje ustawa w reakcyjnym państwie austriackim, przed 40 laty wydana, jak i

**Z POWODU OGÓLNEJ FATALNEJ GO-
SPODARKI ZAKŁADU.**

którą zainteresował się ostatnio sędzia śledczy, wyliczając dochodzenie poszczególnym dyrektorom i urzędnikom wyższym Zakładu. Zakład w ostatnich latach pod kierownictwem sztucznie stworzonej większości, zamienia się systematycznie w instytucję bankową, która czerpie kapitał zakładowy i obrotowy

z opłat i oszczędności poczynionych na ubezpieczonych. Z nagromadzonych kapitałów bezprawnie wypłaca się pensje prezesowi Zarządu i całej falandze naddyrektorów, dyrektorów i kierowników oddziałów Zakładu. Pożyczki skąpo udzielane pokrewnym instytucjom ubezpieczeniowym przyznawane są w każdej sumie nie zawsze pewnym dłużnikom. Na parwo i lewo zakupuje się lub projektuje się zakupno budynków lub urządzeń wewnętrznych niejednokrotnie nie przynoszących Zakładowi żadnych korzyści.

Zrozumiałem jest, że większość Zarządu w tych warunkach nie chętnie przystępuje do wyborów, które w najlepszym wypadku rozszerzą grono najbliższych, z którymi władzą podzielić się przyjdzie.

Dopiero po nacisku Min. Pracy i Op. Sp. na skutek reskryptu z dnia 26. listopada 1925 przystąpił wydział administracyjny Zakładu, do opracowania nowego projektu statutu, na podstawie którego zostaną przeprowadzone wybory.

Zaraz najpierwszym posiedzeniu Zarządu odbytem dnia 20. grudnia 1925 r. statut w opracowaniu wydziału administracyjnego odrzucono, gdyż nawet przed-

stawicielom pracodawców wydał się on reakcyjnym.

W obronie autonomii i zagrożonych ingerencji Zarząd jednomyślnie projekt odrzucił.

Na drugim posiedzeniu odbytem 1. lutego 1926 zgłoszono dwa projekty statutu, jeden tow. Drobuta, drugi inż. Heski. W projekcie swym tow. Drobot słusznie stwierdził, że uchwalenie statutu Zakładu winno mieć miejsce dopiero

**PO PRZEPROWADZENIU ZMIAN W STAREJ
AUSTRYACKIEJ USTAWIE;**

w tym celu zaproponował zmiany ustawy, zdążające do zapewnienia robotnikom w razie zupełnej niezdolności do pracy renty w wysokości pełnego zarobku, podniesienia renty wdowiej przynajmniej do 50 proc., podniesienie granicy wieku dzieci do lat 18 z tem, że w razie studiów przysługuje im renta aż do ukończenia tychże — najdalej do 21 roku życia. Dalej tow. Drobot zażądał zmiany przepisów o władzach autonomicznych Zakładu w tym kierunku, by 2/3 miejsce przyznano pracownikom 1/3 pracodawcom; tudzież pięcioprzyniołkowego prawa wyborczego. Wychojąc z założenia, że instytucje ubezpieczeniowe podlegać winny nadzorowi Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz jego organom t. j. urzędowi ubezpieczeń wypowiedział się tow. Drobot przeciwko nadzorowi władz administracyjnych. W sprawie ustawy i statutu ograniczył się tow. Drobot jedynie do propozycji zmian przepisów, które

**URĄGAJĄ ZASADOM UZNANYM PRZEZ POL-
SKIE USTAWODAWSTWO SOCJALNE.**

W dyskusji poparł stanowisko tow. Drobuta tow. Bożek, Henz i inni. Tak projekt tow. Drobuta jak i przedstawicieli pracodawców nie otrzymał wymaganej ilości głosów, skutkiem czego zmiany statutu nie zostały uchwalone. Towarzysze nasi opuścili demonstacyjnie posiedzenie złożywszy poprzednio odpowiednią deklarację.

W walce o dobro Zakładu stworzonego dla najbardziej potrzebujących — bo tych którzy w ciężkiej pracy zawodowej dzięki nieszczęśliwemu wypadkom stracili zdolność do zarabkowania, towarzysze nasi, prawdziwi reprezentanci robotników nie ustąpią zdecydowanym opozycyjnym stanowiskiem albo zmuszą reakcyjną polsko żydowską chjeno - narodową większość do przyjęcia postulatów robotników, albo doprowadzą do rozwiązania niewłaściwych władz Zakładu.

**Piętnastolecie organu bułgarskich
socjalistów.**

Centralny organ bułgarskiej socjalnej demokracji "Narod" obchodzi w tych dniach 15-letnie swego istnienia. W artykule wstępnym numeru jubileuszowego pismo przypomina, że od początku występowało za "jedyną sprawiedliwym i zdrowym rozwiązaniem kwestji macedońskiej — za autonomją kraju", że w r. 1912, w czasie gorączkowych zbiorów mobilizacyjnych głosił hasło: Wojna w imię i że w r. 1914 i 1915 z całej siły występował przeciw "bandzie Rodosławia", której polityka straciła Bułgarię w ekonomiczną i polityczną zależność od Niemiec i wciągnęła w wojnę światową i w katastrofę.

Na liście zasług "Narodu" znajduje się również zacięty opór wobec chłopskiej dyktatury klasowej Stambultskiego oraz niezłomna walka z rządem Cankowa, "z najbardziej tyrańskim krwawym systemem, jaki kiedykolwiek miała Bułgaria".

Z ufnością i nieugiętą siłą bojową rozpoczęła "Narod" 16-ty rok istnienia.

Bandyta w habicie.

MOSKWA. (Ceps.) Złemski sąd wołyński skazał w tych dniach na karę śmierci przez rozstrzelanie znanego bandytę Jurzenkę, który dokonał wteń mordów i napadów bandyckich. Jurzenko zbiegł w swoim czasie z więzienia, poczem wstąpił do klasztoru gdzie przez pewien czas pozostał, a następnie w habicie dokonał kilku nowych mordów i wielkich kradzieży.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 11 lutego

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się dziś we czwartek o godz. 8-mej wieczór w sali posiedzeń Rady miejskiej w Ratuszu.

ODSLONIĘCIE TABLICY „PROLETARIATYCZNYCH“ W WARSZAWIE Dnia 11. bm. o godz. 11-ej przed południem odbędzie się w Cytadeli warszawskiej w miejscu straceń odsłonięcie tablicy poświęconej pamięci czterech „Proletarijczyków“ straconych tam dnia 28. stycznia 1886 roku.

WIELKI KONCERT SYMFONICZNY poświęcony w całości aerydyjtom Ryszarda Wagnera odbędzie się w niedzielę 14. bm. o godzinie 12 w południe. Wykonawcami wspaniałego programu będą pełne orkiestry Polskiego Towarzystwa Muzycznego i Teatru Wielkiego pod batulą Dr. Adama Sołtysa oraz znakomity tenor Marecki Sowilski. Program złożony z najlepszych utworów mistrza z Beethoven obejmie: Wstęp i Marsz żałobny do dramatu muzycznego „Zmierzch Bogów“, oraz uwerturę z opery „Mistrzowie Śpiewacy z Norymbergji“. W części wokalne p. Sowilski odśpiewa z towarzyszeniem orkiestry Pieśń miłości z „Walkirii“, Opowiadanie Zygryda z dramatu „Zmierzch Bogów“, oraz Pieśń konkursową („Prześiad“) z opery „Mistrzowie Śpiewacy z Norymbergji“. Na koncert ten ustanowione zostały popularne ceny miejsc.

WYJAZD S. STEIGERA DO WIEDNIA. W redakcji pisma żargonowego „Moment“ w Warszawie odbył się w ub. poniedziałek bankiet, na którym żegnano Stanisława Steigera, przenoszącego się do Wiednia. Na dworcu ugotowano mu wielką owaację.

ZLIKWIDOWANIE WIELKIEJ SZAJKI BANDYCKIEJ Onegdaj banda opryszków napadła na samochód pod Sieniawką. Jadący autem por. Sledziński pomimo iż został postrzelony w twarz przez bandytów zabił jednego z napastników Antoniego Szpaka oraz całą dwójkę innych Jona Przybyskiego i Dominika Kiedorowicza, mieszkańców wsi Chajubin. Policja aresztowała następnie około 20 członków tej szajki, którzy przyznali się do 10 innych napadów, dokonanych w powiecie nowogrodzkiem. Szajkę tę zorganizował niejaki Aszynów, przebywający obecnie zagranicą.

WYPADEK PRZY PRACY 23-letnia Maja Oliwa napelniając wczoraj przedpołudniem zbiorniki wodą w wagoniach na dworcu głównym spała z dachu przy czym doznała licznych obrażeń zewnętrznych i wewnętrznych. Pogotowie rat. odwiezło ją do szpitala.

DOLARY płać wczoraj Bank Polski 728 zł w wolnych obrotach płacono je około 780 zł.

POSTRZELONY PRZYPADKOWO PRZEZ KOLEGĘ Przy ul. Lwowskiej pod l. 20, w Kleparowie nieskądą chadną (przyszli emigranci żydowscy do Palestyny). Jeden z nich Benjamin Tiegler ówczesny się w ub. wtorek popołudniu w strzelaniu z rewolweru. Gdy kolega jego Zygmunt Lieberman chciał także wypróbować broń, Tiegler odmówił oddania rewolweru. W czasie szamotanii tę broń niespodzianie wypadła, kula zaś przebiła lewe przedramię i ugrzęzła w piersiach Liebermana.

Zraniony chcąc salwować kolegę, zeznał przed reprezentantem policji iż sam się postrzelił. Beg kull wykluczał jednak podobną okoliczność. W czasie dalszych dochodzeń ustalono przebieg zajścia, po Tieglera za nieostrożne obchodzenie się bronią.

ARESZTOWANIE PODMIEJSKICH AWANTURNIKÓW. W ostatnim czasie na gościńcu pomiędzy Sygniówką a Zimną Wodą szajka awanturników napadała na jadących właścicieli, przy czym kilku z nich zostało ciężko pobitych zupełnie bez powodu. Policja aresztowała napastników, którymi są Mikołaj Stecyk, Antoni Ryzuch i Andrzej Kochajkiewicz.

KANDYDACI NA WŁÓCZĘGÓW. Aleksander Koćcio, zam. przy ul. Puławskiego pod l. 4 i Marja Ostrowska zam. przy ul. św. Zofji pod l. 22. donieśli policji że ich synowie 15-letni Grzegorz K. i 13-letni Kazimierz Kowal, będący prawdopodobnie w znowie, zbiegli wieczorem 8. bm. w nieznanym kierunku. Za tymi kandydatami na włóczęgów wszczęto poszukiwania.

ZABAWA NA CUDZY KOSZT. 5-ciu podpitych osobników weszło wczoraj do restauracji P. Silbernowej, przy ul. Pełczyńskiej i zażądało wódek i za-

Tajemnica zgonu śp. Makolondry nie wyjaśniona.

Dotyychczasowe śledztwo policyjne nie zdołało wyjaśnić tajemnicy zgonu śp. Makolondry.

Pewne szczegóły wskazują na zamach samobójczy. W kieszeni denara znaleziono skrwawioną chustkę, również i kieszeń była splamiona krwią z zewnątrz swej strony. Wskazywałoby to iż denar po pierwszym strzale otarł chustką krew na twarzy, wówczas też mógł okrwawioną rękę otrzeć o kamień grobowca Leltnerów. Dopiero po pewnym czasie denar mógł ponownie strzalać tym razem śmiertelnie.

Rewolwer który znaleziono był własnością jego i jak stwierdzono w śledztwie z niego były oddane strzały. Trudno przypuścić aby ktoś inny knując zbrodnicze zamiary względem śp. M. zwałił go na

amentarz, poczem jego własnym rewolwerem popełnił zbrodnię morderstwa rewolwer zaś położył pod zwłoki swej ofiary.

Również najbliższa rodzina zmarłego, na podstawie własnych spostrzeżeń twierdzi, że śp. M. bezwarunkowo popełnił samobójstwo.

Pomimo tych poszlak wskazujących na zamach samobójczy nie jest wykluczone iż zachodzi zbrodnia morderstwa.

Jednak pomimo daleko idących domysłów pewnych brukowych pisn, idących z policja w zawody, nie zdołano zebrać „wspólnymi siłami“ dostatecznych dowodów wskazujących niezbicie, iż dokonano tu zbrodni skrytobójczego morderstwa.

Olbrymi statek napowietrzny.

BERLIN 10. lutego. (Pat.) „Local Anzeiger“ podaje, że Słany Zjednoczone mają wkrótce wybudować olbrymi okręt napowietrzny, któryby mógł przelecieć Ocean Atlantycki w ciągu dwóch dni. Plany są już ukończone. Okręt będzie mógł zabrać ze sobą około 100 osób z bagażem.

Napad na konsula tureckiego w Hamburgu.

HAMBURG. 10. lutego. (Pat.) Tutejszy generalny konsul turecki Edm. Hairj został napadnięty przez nieznaną sprawców i ciężko pobity, że musiano go odwieźć do szpitala. Policja przypuszcza, że sprawcami napadu są przeciwnicy polityczni konsula.

Propozycja Niemiec o przyjęcie do Ligi Narodów.

GENEWA 10. lutego. (Pat.) Niemiecki konsul generalny w Genewie Aschmann wręczył dziś przed godz. 11 generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów następującą notę niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych Panie Sekretarzu generalny. Powołując się na materiał Niemiec przesłany rządowi moceństw reprezentowanych w Radzie Ligi Narodów we wrześniu 1921, na przesłaną panu, panie sekretarzu generalny niemiecką notę z dnia 14. grudnia 1921, oraz na odpowiedź na nią Ligi Narodów z dnia 11. marca 1925, jak również na załączone w odpisie noty rządów, które uczestniły w układzie locarneńskim (mowa tu o nocie podpisanej przez Belgię, Francję, Anglię, Polskę i Czechosłowację w sprawie art. 16. paktu Ligi Narodów) mam zaszczyt zgodzić z art. 1. przedstawić imientem rządu niemieckiego propozycję o przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów. Proszę pana, panie sekretarzu generalny o łaskawe wnieście w możliwie szybkim czasie tej propozycji na porządek dzienny obrad Zgromadzenia Ligi Narodów. Racz pan przyjąć, panie sekretarzu generalny wyrazy mojego najgłębszego poważania. Dr. Stresemann.

Do Przewodniczących Robotn. Zw. Zaw. we Lwowie.

Listy bezrobotnych do zasiłków (w) naturze, muszą być najpóźniej w dniu dzisiejszym (czwartek, 11. II.) wypełnione i wieczorem od godz. 6 do 7, oddane w redakcji „Dziennika Ludowego“ ul. Syklistka l. 21. II. p. Kornel Żelazkiewicz, prezes.

kląską. Gdy przyszło do wyrównania rachunku wszyscy goście zbiegli z lokalu. Restauratorka zdołała jednak przytrzymać jednego z nich, który zapewne nie brał udziału w piesznych wysejgach. „Zdyskwalifikowanym“ szybkościgaczem był niejaki Grzegorz Zalewski z Kozielek. Policja osadziła go w areszcie.

Z WYSTĘPÓW MISTRZÓW DŁUTA I WYTRYCHA. Nieznani sprawcy włamali się do sklepu spożywczego Mozesa Schafera przy ul. Kleparowskiej skąd skradli artykuły spożywcze, wartości 302 zł.

Marjan Kozak i Karol Haryszynowicz włamali się nocą do sklepu spożywczego Olgi Lelawskiej przy ul. św. Teresy. Patrolujący posterunkowy spostrzegł gospodarujących w sklepie włamywaczy, przytrzymał ich i odprowadził do aresztu.

Z mieszkania B. Kohlpan przy Starym Rynku 141 i 1 skradziono naczynie srebrne i ubranie, wartości 200 zł.

W wozie tramwajowym „3“ skradziono Tadeuszowi Szymańskiemu marynarkę wraz z drobiazganiami wartości 100 zł.

Do biur Sekcji utrzymującej kolej w Tarnowie onegdaj w nocy włamało się 2 włamywaczy, którzy rozbili jedną kasę, zaś drugą uszkodzili, przy czym skradli gotówką 30 zł. oraz różne części garderoby, wartości kilkuset złotych.

Z sali sądowej.

Nalógowa „kleptomanka“

Irena Markowska, została przed laty zasądzona na karę 7-miu lat ciężkiego więzienia za zbrodnię rabunku i kradzieży, dokonanej na szkodę swego chleboblawcy.

W locie z r. opuściła więzienie po odbyciu swej kary. Następnie wykazując się fałszywymi dokumentami, uzyskała zajęcie w lokalu restauracyjnym „Helanka“. Po dwóch miesiącach zbiegła jednak ze służby, poczem właścicielka tej restauracji stwierdziła brak kilimów, garderoby i bielizny.

Markowska popełniła następnie kradzież w podobny sposób, służąc u p. Bodnarów.

Policja wyśledziła w końcu i aresztowała tę nalógową „kleptomankę“.

Wczoraj stanęła ona przed sądem oskarżona o kradzieże i oszustwo, popełnione przez sfalszowanie swych dokumentów i świadectw.

Po przeprowadzonej rozprawie uwolniono ją jednak od zbrodni fałszerstwa, zasądzono ją tylko za przestępstwo kradzieży na 4 miesiące aresztu.

Rozprawę przewodniczył p. Antoniewicz, bronił dr. Szymon Weiss.

Nieostrożna jazda.

Stanisław Radezuka, zatrudniony w firmie drzewnej N. Landau, kierował samochodem tej firmy jadąc pewnego dnia w grudniu z. r. z ul. Romanowicza przez pl. Akademicki. W tym czasie najechał na przechodzącego 80-letniego emer. r. Izby skarbowej Sajewicza, który dostawszy się pod koła auta doznał trzykotnego złamania prawej nogi która obecnie uległa sparaliżowaniu.

Wczoraj stanął wspomniany szofer przed trybunałem sądu karnego.

Po przeprowadzonej wizji lokalnej sędziego Zgorański zasądził Radezuka za nieostrożną jazdę na 1 miesiąc aresztu.

Poszkodowany r. S. oskarżył również właściciela auta o odszkodowanie.

Oskarżonego bronił dr. Szymon Weiss.

Komunikaty

× **BACZNOŚĆ LOKATORZY!** W czwartek, dnia 11. lutego b. r. o godz. 7-mej wieczorem w sali Instyt. Technologicznego przy ul. Boularda 5, boczna ul. Batorego odbędzie się wielkie zebranie z początkiem dziennym Nowelizacja ustawy o ochronie lokatorów. — Wstrzymajcie zwyczki czynszów. — Akcja porozumiewawcza lokatorów z właścicielami realności. Zarząd Tow. Ochrony Lokatorów.

× **POSIEDZENIE OBYWATELSKIEGO KOMITETU ROZBUDOWY MIASTA.** odbędzie się dnia 13. lutego 1926 r. o godz. 6 wieczorem (sobota) w sali Komisyjnej Magistratu Nr. 2. I. p. Porządek dzienny: 1) Dyskusja nad sprawozdaniem Miejskiego Komitetu rozbudowy. 2) Wuloski.

Po krwawych zajściach w Kaliszu.

WARSZAWA 10. lutego. (tel. wł.) W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o zajściach w Kaliszu dodać należy, iż magistrat kaliski od dłuższego czasu prowadził roboty dla zatrudnienia bezrobotnych nieobjętych funduszem bezrobotnych. Do stycznia pracowało na 2 zmiany 400 osób, t. j. 200 jednego dnia i 200 drugiego.

W styczniu liczba bezrobotnych powiększyła się do 600, wobec czego magistrat nie mając funduszy był zmuszony zredukować dnię pracy do 10 na miesiąc dla każdego robotnika tak, by dać pracę wszystkim i zmniejsił płace w ten sposób, że zmniejszył płace małoletnim, a zwiększył obciążonym rodziną.

W poniedziałek po konferencji z delegatami bezrobotnych magistrat uchwalił następującą normę płac: Obciążonym rodzinom po 3.60 zł. na dzień, samotnym po 2 zł. gdy przedtem płacono 1.50 zł., zaś robotnikom poniżej lat 18 1.50 zł.

To jednak nie uspokoiło bezrobotnych, którzy zebraли się wczoraj przed magistratem domagając się zrównania płac. Wkrótce opowalili magistrat, raniąc w głowę prezydenta miasta Szarasa. Starosta Stefanowski wezwany przez Lisa (Nicz. soc.) jednego z kierowników demonstracji do wycofania policji, a wówczas tłum się rozjeżdżał, polecił policji usunąć się i zachować się biernie. Wtedy tłum po raz drugi wpadł do magistratu i zdemolował I-sze piętro, w trakcie czego zastępca starosty Ostaszewski ratując życie przeszedł przez okno na gzyms i na wysokość 1 piętra, obrzucając kamieniami przeszedł kilkaście metrów do okna w drugim piętrze.

Zawezwane wojsko rozprószyło tłum i przywróciło spokój. W szpitalu leży 6 manifestantów, z których 5-ciu jest rannych w nogi, wskutek salwy, jeden ranny bagnetem z tyłu, oprócz tych jest około 20 leżących rannych. Z policji jest ciężko rannych 3 posterunkowych, kilku innych odniosła cięższe rany. Poza to jest ciężko ranny prezydent miasta Szaras, Ostaszewski i komendant policji. Aresztowano szereg osób. O 2-giej w nocy przybył wojewoda Darowski i w ciągu nocy

prowadził konferencje z władzami. Starosta Stefanowski został do czasu ukończenia śledztwa, zawieszony w czynnościach pod zarzutem złych zarządzeń. W ciągu nocy aresztowano 31 osób, z których zwolniono 15. Dzisiaj znów aresztowano 26 osób.

Wojewoda Darowski jedechał do Łodzi. W Kaliszu bawi poseł tow. Gardecki.

Dziś rano, ponownie przed magistratem zebrały się tłumy. Bura magistratu są nieczyste, a gmach jest obsadzony policją i wojskiem, co też spowodowało demonstrantów do rozejścia się.

Na godz. 10-tą rano zwołali wiec Niezawisłości soc., na który przybył pos. Klimaszewski z Łodzi (z grupy Drobnera) i pos. Hęłowacz (N. P. Chł.) Starosta zabronił odbycia wiecu, jednak mimo to że referent starosta Korycki na miejscu zwołanta wiecu wzywał zebrańskich do rozejścia się, wiecu nje rozwiązano. Przybyło 30 policjantów, którzy wypchnęli tłum z sali na ulicę. Tłum począł ich obsypywać kamieniami, butelkami t. p. Policja zaczęła rozpedzać manifestujących przyczem padły strzały, raniąc 5 osób. Podczas starcia pos. Hołowacz został pchnięty bagnetem nie odnosząc żadnych obrażeń.

Popołudniu zapanował w mieście spokój, ściągnięto policję z pobliskich powiatów.

Funkcje starosty objął naczelnik wydziału województwa Tułcecki Tadeusz.

WARSZAWA 10. lutego (A. W.) W związku z wczorajszymi wypadkami w Kaliszu odbyła się późnym wieczorem w Mj. spr. wewn. konferencja z udziałem ministra Raczkiewicza, wicem. Olpińskiego i dyrektora departamentu Jaszczołta Wydziału szereg doraźnych zarządzeń. Do Kalisza wyjechał wczoraj zastępca Głównego Komendanta Policji Państw. Wardencki. Dziś wyjeżdża tam specjalna komisja śledcza złożona z przedstawicieli mj. spr. wewn., m. n. sprawiedliwości, Pracy i Prokuratorji.

Dodać należy, że z powodu uszkodzenia komunikacji telefonicznej z Kaliszem m. n. spraw wewn. zostało zawiadomienie o wypadkach dopiero wczoraz.

2 dnia.

Sposoby zwalczania żebractwa.

Mussolini kazał żebraków pousuwać z przyncypalnych ulic miast włoskich, aby nie kompromitowali swemi lachmanami "raju mussolińskiego" wobec zagranicznych gości. Na przedmieściach wolno się kreślić włoskim "lazzaroni", byle nie po ruchliwych ulicach...

Sowiecy dyktatorzy postępują wobec żebraków jeszcze surowiej, nie karząc tych, co po jałmużnę sięgają, lecz tych, co ją dają. Oto w Moskwie gdzie żebractwo uliczne jest njezle rozwinięte, sowieł moskiewski wystąpił z projektem uchwalenia dekretu, na mocy którego każdy, dający żebrakom jałmużnę, ma podlegać karze administracyjnej w postaci grzywny lub aresztu. Kary nakładane będą również na cudzoziemców, przebywających w Moskwie...

Czyż to nie najlepszy sposób zwalczania żebractwa.

Polski Komitet Pomocy Dzieciom.

W tych dniach Minister Pracy i Opieki Społecznej nadał nowy Statut Polsko-Amerykańskiemu Komitetowi Pomocy Dzieciom zmieniając nazwę jego na „Polski Komitet Pomocy Dzieciom”. Statut zapewnia instytucji znacznie szerszy niż dotąd zakres działalności. Celem Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom będzie podnoszenie stanu zdrowotnego, moralnego i kulturalnego dzieci i młodzieży oraz polepszenie warunków bytu niemowląt i matek ciężarnych bez różnicy wyznania i narodowości. Zadania te będą obsługane przez tworzenie i prowadzenie opieki zakładowej zamkniętej i otwartej (bursy, zakłady specjalne, ochrony i t. p.) i niesienie pomocy doraźnej drogą rozdawnictwa artykułów żywnościowych i sanitarnych. Poza to Polski Komitet Pomocy Dzieciom stawia sobie za zadanie popieranie stałej pomocy dla wszystkich prac organizacyjnych w dziedzinie me-

dycznej społecznej i zapobiegawczej, popieranie działalności władz komunalnych i instytucji społecznych i współpracę z niemi w zakresie opieki higieniczno-lekarskiej i społeczno-wychowawczej nad dziećmi i młodzieżą oraz gromadzenie i opracowywanie pod względem naukowym materiałów z zakresu opieki nad małą, dzieckiem i młodzieżą.

Mimoходом.

Ponieważ zagranicą cukier taniej, u nas musi podrożeć!

Cukrownicy domagają się gwałtownie wyższych cen.

Motywuja to stałym obniżaniem się cen na rynku światowym i związaniem z tem stratami.

Obecnie ceny wynoszą około 1 300 14 funtów szterlingów za tonę loco Londyn. Do pokrycia strat przy eksporcie niezbędne więc jest — zdaniem cukrowników — podniesienie cen wewnątrz kraju.

Cukrownicy żądają więc podwyższenia cen wewnętrznych i to natychmiast. Sprawa ta jest w ich opinii bardzo prosta: zysk mieć muszą, więc niech za ich straty, spowodowane spadkiem cen zagranicą, płaci biedny konsument!

Logika ta dla każdego bezstronnego wyda się czemś potwornym, a jednak — jest ona w obecnym ustroju rzeczą zwyczajną, nawet konieczną, jak dowodzą popularyści cukrowników, bo logika to — nawskród kapitalistyczna.

Obrzumił pożar w Leningradzie.

MOSKWA 10. lutego. (Pat.) W zakładach putiłowskich w Leningradzie wybuchł wczoraj ogromny pożar, którego ofiarą padły magazyny wozów tramwajowych, magazyny lokomotyw i prawie wszystkie warsztaty. Przyczyna pożaru njeznana, szkody znaczne.

Stwierdzanie obywatelstwa polsk.

WARSZAWA 10. lutego. (A. W.) Mił. spraw wewn. wydało do wszystkich wojewódów kresowych specjalny okólnik, w którym poleca przeprowadzenie w najkrótszym czasie akcji stwierdzenia obywatelstwa i wydania dowodów osobistych. Akcja w tym kierunku winna być ukończona w dużych miastach w ciągu 1 roku, w mniejszych w ciągu 6 miesięcy. Ze względu na znaczny napływ cudzoziemców poleca się kontrolę dokumentów.

„Mesjasz“ chorwacki.

BELGRAD 10. lutego. Ostre występy byłego przewodcy opozycji chorwackiej a obecnie — po doprowadzeniu do ugody z Serbami — ministra oświadczyły Radzieza zastrzyły tak dalece sytuację, że kryzys gabineutowy wydaje się niunikajony. Ostatni o Radzieza podczas swego pobytu w Dalmacji i Hercegowinie, gdzie ludność wiejska witała go entuzjastycznie, zaatakował w mowach ostro swych kolegów z rządu. Miedzy innymi obwinił ministra skarbu, że marnotrawi pieniądze państwowe i uprawia hazard, a ministra spr. wewnętrznych, że toleruje w Chorwacji przekupnych urzędników. W trakcie mowy oświadczył Radieza, że jeżeli w cztery godziny po jego powrocie do Belgradu owi urzędnicy nie zostaną usunęci, on zmusi ministra spraw wewnętrznych do dymisji.

Charakterystyczny jest fakt, że w niektórych miejscowościach krasu hercegowińskiego chłopcy witali Radieza okrzykami: Njech żyje nasz Mesjasz? Hosanna Synowi Dawidowemu!

Prasa zagran. o wstąpieniu Polski do Ligi Narodów.

LONDYN 10. lutego. (AW). „Daily Express“ pisze w sprawie powiększenia ilości miejsc w Radzie Ligi Nar., iż Polska powinna otrzymać miejsce stałe w Radzie Ligi jako nagrodę za jej ofiarę i dobra wolę którą ujawniła w czasie rokowań o zawarcie traktatu locarneskiego. Ponieważ Polska ma jeszcze cały szereg spraw spornych z Niemcami koniecznym jest by w Lidze Nar. stanęła na równi z nimi.

PARYŻ 10. lutego. (AW). W związku z bliskim już wstąpieniem Niemiec do R. L. Nar. „Figaro“ wywodzi ażeby prócz Polski przyznać stałe miejsce w R. L. Nar. także Hiszpanji i Brazyliji. Dziennik ten zaznacza również, że należy dążyć do zmiany postanowień statutu R. L. Nar. o jednomyslności jej uchwał. Należy również dbać o to aby Niemcy nie uzyskały zbyt wielkiego wpływu w Zarządzie i biurach R. Nar.

Stresemann - Mussolini.

BERLIN 10. lutego. (Pat.) Według doniesień pism Mussolini ma zamiar poruszyć w odpowiedzi na wczorajszą mowę Stresemanna w kwestji granic Brenneru, do której aluzję zawierała mowa Stresemanna.

BERLIN 10. lutego. (Pat.) Pisma prawicowe, omawiając wczorajszą mowę Stresemanna nje podziwiają na ogół stanowiska krytycznego jakie zajęły pisma umiarkowane i lewicowe względem rządu w Włoskjesgo. Niemiecko-narodowy „Der Tag“ donosi, jakoby w roku 1923 Mussolini za pośrednictwem generała Cappelji miał przyrzec Niemcom broń i amunicję na wypadek ogólnego powstania przeciw Entencie.

Antychrześcijańskie demonstracje w Hajnan

LONDYN 10. lutego. (S. W.) Z Hongkong donoszą, że tłum złożony z kilkuset studentów i żołnierzy zaatakował miasteczko amerykańskie na wyspie Hajnan. Tłum wtargnął do szpitala i zdemolował go, zrywając również flagę amerykańską. Napastnicy obsadzili również świątynię chrześcijańską podpalił ją.

Wykłady Komisji oświatowej P. P. S. w Związkach Zawod.

W Związku Metalowców przy ul. Ormiańskiej odbędzie się we czwartek 11 lutego b. r. o godz. 7 wieczór odczyt Dra H. Mierzeckiego na temat: O zakaźnych chorobach skóry (z epidjoskopem).

W Związku pracowników gminnych Ormiańska 9 odbędzie się w piątek 12 lutego br. o godz. 7 wieczór odczyt tow. St. Loewensteina

na temat: Zagadnienia rozwoju gospodarczego Polski.

W Związku Kolarzy (Z. Z. K.) Gródecka 69 odbędzie się w poniedziałek 15 lutego o godz. 7 ej wykład Dra Mierzeckiego: O chorobach skóry u pracowników kolejowych (z epidjoskopem).

Polska zaskarżona przez kupców jugosłowiańskich.

Urzędowa „Wiener Zeitung“ ogłasza edykt sądu rozjemczego wiedeńskiej giełdy produktów przeciw Rzpltej Polskiej, w którym zakomunikowano, że dążenie skargi przeciw państwu polskiemu ma być kilkakrotnie wysiłków było niemożliwe i że wskutek tego termin rozprawy musi być zakomunikowany w drodze publicznej. Kuratorem państwa polskiego został zamianowany były austriacki minister skarbu adw. dr. Kienböck.

Sprawa przedstawia się następująco:

Przed sąd rozjemczy giełdy w Wiedniu zgłoszona została skarga niejakiego Klerenji'ego i Wlajsilji, w której oba wymienieni żądają od państwa polskiego 3 miliony 200 tysięcy dynarów za to, że Polska w r. 1920 miała dostarczyć w drodze wymiany za produkty rolnicze, przeznaczone dla aprowizacji Krakowa

większą ilość produktów naftowych, co jednak nie nastąpiło. Umowa została zawarta wkrótce czasu z przedstawicielem miejskiego towarzystwa aprowizacyjnego w Krakowie. Gwarancje za wykonanie umowy przyjęli polski konsul generalny w Zagrzebiu i delegat polskiego ministerstwa dla aprowizacji. W myśl postanowień umowy kompetentnym jest dla rozstrzygnięcia wszystkich sporów (wynikających z umowy) są wiedeńskiej giełdy produktów i to bez apelacji.

Na ostatniej rozprawie zjawili się imieniem polskiego poselstwa w Wiedniu adwokat dr. Morwin, który oświadczył, że odpowie na meritum skargi wtedy, kiedy udowodnione będzie prawomocne doręczenie skargi oskarżonemu.

Najbliższa rozprawa odbędzie się z początkiem marca.

Bezrobocie zagranicą i środki zaradcze.

W Austrii bezrobocie przybiera zatrważające rozmiary. Od połowy listopada r. ub. do końca grudnia liczba bezrobotnych wzrosła z 124,500 do 240.000, a należy się liczyć z dalszym wzrostem.

W Niemczech bezrobocie ogarnia już około 2-3 milionów robotników. W samym Berlinie jest zgórą 300 tysięcy bezrobotnych.

W Rosji jest około 2 milionów bezrobotnych.

W Danii, cierpiącej wciąż na deflację, — związki zawodowe wskazywały w listopadzie 43.000 bezrobotnych, a na początku stycznia 84.000. Trzecia część zorganizowanych robotników jest bez pracy.

W mniejszym stopniu zauważał się przyrost bezrobocia we Włoszech (82 tys. bezrobotnych we wrześniu, 85.000 w końcu października), w Norwegii (22.700 bezrobotnych w połowie listopada, 26 tys. w połowie grudnia), w Szwecji (8,5 proc. bezrobotnych członków organizacji zawodowych w końcu września, a 10 proc. w końcu października).

We Francji natomiast wciąż jeszcze prawie niema bezrobocia, zwłaszcza w związku ze spadkiem franka. W Belgii nieznaczna liczba bezrobotnych nie podniosła się. W Anglii w

listopadzie i grudniu bezrobocie zmniejszyło się z 1,295.000 do 1 102.000.

Z pośród zarządzeń, mających na celu — zwalczanie bezrobocia, zasługuje na uwagę ustawa, przyjęta w Danii, według której roboty doraźne, organizowane przez państwo, — gminy czy osoby prywatne, korzystają z zapomóg funduszu bezrobocia w wysokości 3 koron dziennie za każdego zatrudnionego robotnika, oraz ewentualnych dalszych zapomóg na materiały, potrzebne do owych robót, (o ile materiały te produkowane są, lub przerabiane w Danii) w wysokości 20 proc. kosztów. Poza to Rząd duński (jak wiadomo socjalistyczny) przedłożył nowelę do ustawy o bezrobotnych, na podstawie której Skarb na przeciąg 6 miesięcy podwyższa składki państwa na rzecz bezrobotnych z 35 proc. na 45 proc., a wyjątkowych wypadkach bezrobocia zamiast 2/3 uiszczają będzie pełną wysokość zapomóg.

W Austrii organizacje socjalistyczne i zawodowe opracowały obszerny projekt walki z bezrobociem, który m. in. zaleca, by te przedsiębiorstwa, które zatrudniają bezrobotnych, otrzymały z funduszu bezrobocia premję w wysokości 3/4 stawki zapomógowej dla bezrobotnych za każdego zatrudnionego bezrobotnego.

Zgromadzenie bezrobotnych w Sokalu.

Staraniem Placówki PPS. w Sokalu zwołano na niedzielę 7. II. br. zgromadzenie bezrobotnych w sali Magistratu. Sala pomieściła zaledwie 250 osób. Zebranie zagal tow. Kościuk. Na przewodniczącego powołano tow. Stupaka; sekretarzem tow. Babij.

Tow. Kościuk scharakteryzował dobitnie klęskę bezrobocia.

W dyskusji zabierali głos tow. tow. Stefanowska, Kardaszewski, Babij, Nitkiewicz, Zimmer i Wójcik z Zw. Zaw. Rob. Roln. — Wybrano delegację z trzech, tow.: Kościuk, Nitkiewicz i Stupak, która udała się do Starostwa z następującym memorjałem.

Zebrani bezrobotni na zgromadzeniu w dniu 7. lutego 1926 w sali Magistratu w Sokalu, uchwalają wezwać Rząd, a w szczególności Starostwo i Magistrat w Sokalu do natychmiastowej akcji w kierunku pomocy dla robotników bezrobotnych fizycznych i umysłowych wszelkiej kategorii przez dostarczenie im zasiłku pieniężnego bądź też w naturze jak: mąka, kartofle, tłuszcz i opał.

Zebrani uchwalają wezwać Starostwo i Magi-

strat w Sokalu do natychmiastowego nałożenia specjalnego podatku, którego przychód przeznaczony byłby na pomoc dla bezrobotnych: na:

- 1) Zbyteczne towary zagraniczne i krajowe.
- 2) Wszelkie napoje alkoholowe, jak wódki, wina, szampany itp.
- 3) Wszelkie zabawy taneczne, przedstawienia, kino i t. p.
- 4) Fury jarmarczne, paszporty zwierzęce i t. p. połączone z czynnościami jarmarczniemi.
- 5) Mieszkania 3-pokojowe i wyżej.

Zebrani bezrobotni przyjmując do wiadomości akcję w kierunku niesienia pomocy bezrobotnym, wyrażają pełne zaufanie inicjatorom tejże akcji, to jest Polskiej Partji Socjalistycznej w Sokalu.

Zgromadzeni bezrobotni uchwalają, aby w skład komitetu niesienia pomocy bezrobotnym weszła przynajmniej 1/3 część członków z Polskiej Partji Socjalistycznej.

Starosta przyjął delegację i przyrzekł, że akcja w kierunku niesienia pomocy bezrobotnym, będzie

natychmiast wszczęta. Z ramienia PPS. w Sokalu wchodzi w skład komitetu niesienia pomocy bezrobotnych: Kościuk i tow. Babij jako sekretarz wspomnianego komitetu.

Niektórzy warcholli z pod znaku Ch. D. próbowali zrobić zamęt wśród mas bezrob., ale tow. Kościuk ostrą postawą zniwolnił do milczenia.

Nadmienić należy, iż wyrażono uznanie p. burmistrzowi Janowskiemu za przychylnie odstąpienie sali na zgromadzenie bezrobotnych, zaś potępiono obszarnika i zarazem komisarza Wydziału Powiatowego p. Potworowskiego za to, iż podanie na odstąpienie sali na zgromadzenie odmownie załatwił, tłumacząc się tem, że sali nie daje na zebrania polityczne, a faktycznie odstąpił salę uprzywilejowanym radekom.

✕ NADEŚLANE. ✕

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI
Z KOPALN
KONCERNU „ROBUR”
w Katowicach poleca hurtownie i detalicznie repr.
SILESIANA SPÓŁKA WĘGLOWA
z oganiczoną poręką.
Lwów, ul. Sykstuska 1. 52.
Telefon Nr. 6-98, 17 54, 18 31, 20 60. — Własny plac węglowy dworzec Czerniowiecki. 98—

Ze świata literackiego.

Zgon powieściopisarza W. L. George'a

W Londynie zmarł, przeżywszy ledwo lat 43, jeden z najwybitniejszych beletrystów angielskich młodszego pokolenia, W. L. George. Był autorem szeregu powieści o poważnym podkładzie ideowym. Przeznaczony przez ojca do zawodu bankowego, w młodym bardzo wieku zwrócił się ku literaturze i uśmię pracą popierając niepospolity talent, w ciągu krótkiego czasu zdobył zasłużony rozgłos.

gorliwy rzecznik prawa wyborczego kobiet, zajmował się wszystkimi kwestiami życia społecznego i politycznego. Pierwsza książka jego p. t. „A bed of roses“, ukazała się w r. 1911 i od razu zwróciła uwagę na młodego autora zarówno śmiała, na ówczesne nastroje w Anglii, treścią jak i talentem pisarskim, jaki się w niej ujawnił. George skreślił w tem „Różanem łożu“ dzieje młodej urodzivej wdowy po oficerze, która, nie mogąc mimo wszelkich wysiłków zdobyć sobie pracę uczciwą stanowiska, które zapewniłoby jej byt materialny, decyduje się zejść „z drogi enoty“ i prowadzić wygodne życie na koszt wlebkicieli. Krytyka przyjęła tę książkę z wielkim uznaniem, publiczność czytała ją pilnie, tak, że doczekała się do roku 1923 siedemnastu wydań. W dalszych powieściach swoich („The confessor of Ursula Trent“, „City of light“, „The s'ill lip“ i t. d.) George krytykuje osirol życie towarzyskie Londynu podczas wojny i po zawarciu pokoju, w jaskrawych barwach opisuje nocne orgie w restauracjach i kabaretach, piętnując upadek etyczny wyższych dziesięciu tysięcy, czyli arystokracji angielskiej.

Na kontynencie jest W. L. George zupełnie nieznanym — nawet w Niemczech — natomiast cenim wybitnego pisarza na równi z Anglią Ameryka, gdzie wygłosił szereg odczytów.

Nowy męczennik w imię nauki.

Młody uczonec francuski, Andrzej Ribaud, wychowaniec paryskiej szkoły fizyki, poświęcał się od lat dwóch razem z fizykiem Jerzym Claudem, badaniom nad dozywaniem z powietrza rzadkich gazów: ksenonu i kryptonu, gdyż wynalezienie sposobu otrzymania ich w większej ilości, miałoby bardzo doniosłe znaczenie tak dla nauki, jak i przemysłu.

W niedzielę, 31 stycznia Ribaud przybył sam do fabryki w Boulogne, gdzie znajdowała się jego pracownia, dla stwierdzenia wyników destylacji produktów parowania powietrza płynnego. W chwili jednak, gdy stanął obok zbiornika z powietrzem płynnym, nastąpił z nieznanego przyczyny straszny wybuch, który oderwał badaczowi obie nogi.

Przewieziony do szpitala Ribaud, zmarł tam w trzy godziny później.

Zmarły tak tragicznie uczonec liczył zaledwie 26 lat i osierocił narzeczoną.

Na propozycję ministra handlu i przemysłu p. Daniela Vincent, rząd francuski uchwalił złożyć na trumnie Ribauda krzyż Legji honorowej.

Noc w kotle.

W „Prawdzie“ moskiewskiej zamieściła ona prezydenta Rosji Kalinina, wstrząsający artykuł o nędzy dzieci rosyjskich. W artykule tym zajmuje się ona m. in. okropnościami życia 38 dzieci rozmaitej narodowości, mieszkających przygodnie w porzuconym na ulicy w Moskwie starym kotle do przetapiania asfaltu. Dzieci te, trudniące się rozbojem, kradzieżami przymierają głodem. Przechodząca ludność rzuca obdartym nędzarzom ogryzki, kochłapy i resztki chleba. Milicja od czasu do czasu przepędza je na chwilę z tego zarobaczonego legowiska, by dzieciaki znów tam się zbiegły. „Kotłów“ takich znajduje się w Moskwie pod różną postacią większa ilość.

Kalinin opisuje rozmowy z temi zdziczałymi dziećmi, z których jedno powiada — „matka moja to nie matka, bo od dzień katuje“. Jest między niemi mały Chjńczyk, kuglarz, który zabawia osobliwe to towarzystwo, gdy płaczą i drżą z głodu i zimna. Mieszkańcy „kotła“

podzielili robotę pomiędzy siebie — według zdolności, sił i kwalifikacji. Jedni znoszą kradzione opał i opalają przeżarte rdzą płiec smółkowi pod kotłem, inni za chwyt znoszą galgany, którymi wyścielają dno kotła, jak legowisko zwierza zaszytego w lesie. Specjalna grupa kradnie czapki futrzane i sprzedaje handlarzom na bazarach, inna wykwalifikowana jest w ograbianiu kobiet z torebek i futer. Są tacy, co tylko pełnią straż i wywiad podczas napałów i kradzieży.

Grabione przedmioty, lub zysk jest tak sprawiedliwie dzielony przez całą „spółkę“, 38 dzieci z „kotła“, jak sprawiedliwie jest znoszony przez nie głód, czy chwilowy „dostatek“...

Kalinin zapytuje rząd sowiecki społeczeństwo: „dotąd jeszcze w Rosji będą istniały uliczne kotły“ dla dzieci — praworzadnie — sankcjonowane przez życie?

Różne.

Lecznice własności lez.

Lzy pod względem chemicznym są mieszaniną wody, w której są rozpuszczone w jednoprocetowej ilości chlorek sodu (sól kuchenna) i fosfaty. Wydzielanie się tej cieczy z gruczołków łzowych służy przede wszystkim do zwilżania gałki ocznej i do ulżenia psychicznym lub moralnym cierpieniom.

Ale nie na tem ogranicza się lecznicza własność lez. Według jednej z ostatnio wydanych prac duńskiego lekarza dr. Linbala, zawierają lzy truciznę, która działa zabójczo na bakterie wielu chorób i tak np. pewne wrzody, jak twierdzi dr. Linhal, goją się pod działaniem lez.

Skuteczność bakterjozabójczej trucizny, zawartej w łzach, objawia się jednak tylko przy bezpośrednim jej zastosowaniu, dopóki ma ona jeszcze temperaturę krwi. Lzy, przechowane sztucznie choćby nawet i utrzymywane w stanie pierwotnej ciepłoty, tracą wszelką leczniczą właściwość.

Olbrzymia tama na Niebieskim Nilu.

Angielski komisarz Egiptu i Sudanu otworzył niedawno uroczyście tamę, wzniesioną na Niebieskim Nilu. Tama ta jest największą budową wodną na świecie. Długość tej tamy przekracza 3 tys. metrów, a wznosi się ona 26 metrów ponad poziom rzeki. Tama ta wybudowana jest dla nawodnienia piaszczystego Sudanu i powinna dostarczyć wody dla 125 tys. ha. Łódź pustyni Budowa tamy trwała 10 lat i kosztowała przeszło 12 milionów funtów szterli.

Wiosenne targi wrocławskie.

Wiosenne targi wrocławskie. Od 7 do 9. marca b. r. trwać będą Targi wiosenne we Wrocławiu. Wobec ułatwień paszportowych, jest nadzieja, że w tym roku polski handel i przemysł reprezentowany będzie obficie, zwłaszcza jeśli pertraktacje handlowe z Niemcami będą w dalszym ciągu wykazywały tendencję dodatnią.

Koszta odkrycia Ameryki.

Uczony hiszpański p. Garcia delle Riega wydał książkę, w której znajdujemy wiele ciekawych szczegółów z życia Kolumba. Twierdzi on, że Krzysztof Kolumb urodził się w Galicji (Hiszpanja), że był żydem przez matkę, co z powodu wszechwładnej wówczas inkwizycji ukrywał, i że na trzech jego statkach na których pierwszy przepłynął Atlantyk, było w załodze paru żydów. Z książki tej dowiadujemy się również, że w miasteczku Palos w Hiszpanji znaleziono niedawno buchalterję ówczesnego domu bankowego Plinzen Bank ten dostarczył Kolumbowi funduszy i wypożyczył mu statki na wyprawę. Z rachunków wnosimy, że cała podróż Kolumba do Ameryki, która trwała od sierpnia 1492 do marca 1493, kosztowała 22 tysiące pesetów, co przy obecnym kursie wyniosłoby około 40 tysięcy złotych. Krzysztof Kolumb, jako dowódca wyprawy, pobierał rocznie 1600 pesetów.

Rozmaitości.

(Cęps) W roku 1925, spaloło w Pradze 6.485 zwłok, w Libercu 3.573, w Pardubicach 654, w Moście 356, Nymburku 80, w Morawskiej Ostrawie 186, w Czeskich Budziejowicach 38. Łącznie dokonano w wymienionych siedmiu krematorjach w roku ub. 11.363 kremacji.

W albumie przestępców oddziału bezpieczeństwa praskiej dykcji policji znajduje się obecnie 39.737 fotografii.

W daktyloskopijnem oddziale praskiej dykcji policji znajduje się obecnie 82.812 odcisków palców. Według odcisków palców stwierdzono w ub. roku łączną samobójczą 2.224 osób. — Dla cyganów urządzone jest specjalny zbiór obejmujący obecnie 5.852 odcisków.

W więzieniu koszyckiem odsiada karę niejaki Demjanowicz, obywatelny udział (w mordach znanego Reinitza. Demjanowicz napisał w więzieniu pokaźny zbiór poezji, które chce wydać, by pomódz swej rodzinie, która żyje w nędzy.

Bohaterskie poświęcenie dla ratowania bliźnich.

W połowie stycznia szalała straszliwa burza nad Atlantykiem i hamowała przez pięć dni wszelką żeglugę nawet największych okrętów. Gigantyczne fale, sięgające 70 stóp wysokości, zalewały najwyższe pomosty okrętów i stawały taki opór, że np. szybki parowiec jak „Aquitania“, płynący do Nowego Jorku, posuwał się czasami przez fale godzinami z szybkością zaledwie pięciu węzłów i przybył do Nowego Jorku z trydnio-niem opóźnieniem. Kilka mniejszych okrętów utonęło lub osiadło na skałach, inne musiały zawrócić do portów, z których wypłynęły.

Dnia 23. stycznia angielski parowiec towarowy „Antinoe“, naładowany zbożem, zaskoczony przez burzę na środku Atlantyku, uległ zalaniu przez ogromną falę, która uszkodziła pomost kapitański, zepuła stary i wywołała przesunięcie się ładunku tak, że parowiec przechylił się na bok. W ciągu dnia przechylenie wzmagalo się ustawicznie, a woda zaczęła przeciekać przez luki wewnątrz parowca, wobec czego w nocy na niedzielę, dowodzący parowcem kapitan Tose, kazał radiotelegraficznie puścić w przestrzeń depeszę:

„S. O. S.“, WZYWAJĄCA RATUNKU.

Depeszę tę pochwylił pierwszy płynący do Nowego Jorku parowiec „Aquitania“ i wkrótce potem nadeszła z niego do „Antinoe“ depesza, że parowiec transatlantyczny „President Roosevelt“, znajdujący się w drodze do Europy, spłaszony z pomocą tonącemu okrętowi.

Istotnie, w niedzielę, w samo południe, załoga „Antinoe“ dojrzała parowiec zapowiadany, ale nagle wicher napędził gwałtowną śnieżycę, podczas której zbawczy parowiec zniknął z przed oczu zrozpaczonego marynarzy. Tymczasem fale zalały aparat radiotelegraficzny „Antinoe“. Na rakiety i niebieskie światła, puszczone przez rozbitków, nikt nie odpowiadał w ciemnościach nocnych. Wreszcie po okropnej nocy, spędzonej na wypompowywaniu wody z parowca, oczom załogi ukazał się nad ranem „President Roosevelt“, wobec czego kapitan Tose, posługując się lampą ręczną, zawiadomił go alfabetem Morse'a, że musi opuścić tonący okręt. W odpowiedzi parowiec amerykański wylał olej na rozszalałe morze, co uspokoiło nieco fale, poczem opuścił z pokładu łódź ratunkową. Niestety

ŁÓDZ PRZEWRÓCIŁA SIĘ UDERZONA PRZEZ FALE I CAŁA JEJ ZAŁOGA WPADŁA DO MORZA.

Część jej zdołała się uratować, uchwyciwszy się wystającego kantu łodzi, a nawet zdołała łódź podnieść i wsiąść do niej, dwaj jednak marynarze, którzy pierwsi zgłosili się na ochotnika do akcji ratunkowej Keitman, z pochodzenia Niemiec i Wirtamen, z pochodzenia Francuz, utonęli.

Po tej pierwszej próbie, trzykrotnie jeszcze opuszczano na morze łodzie ratunkowe, za każdym jednak razem łodzie te uległy rozbięciu przez fale — Próby dosięgnięcia tonącego parowca linami, wyszrenowanymi z działka ratunkowego, także zawiodły.

Cały poniedziałek zeszedł na tej bezowocnej akcji ratunkowej. Porozumiewano się za dnia sygnałami ręcznymi, w nocy zaś za pomocą latarni. We wtorek zrana sytuacja „Antinoe“ stawała się coraz krytyczniejszą, bo nie tylko, że parowiec przechylił się jesz-

cze bardziej, ale i stanowiące ładunek jego zboże nasłakło do tego stopnia wodą morską, że zaczynało rozsadać śelany parowca.

SMIERTELNIE ZASZNUŻONA, ZGŁODZONA I PRZEMARZNIĘTA ZAŁOGA, BRONIŁA JUZ RESZTKAMI SIŁ SIEBIE I OKRĘT OD ZAGŁADY.

Niestety, morze było tak wzburzone, że „President Roosevelt“ nie mógł wysłać rodzi ratunkowej. Dokonano tego dopiero we środę, o świcie, ale i tym razem bezskutecznie. Po południu powtórzone manewr, fale jednak porwały i zniszczyły łódź, na szczęście jeszcze bez załogi.

Rozpaczliwe to były chwile! Dopiero o godz. 5-tej po południu rozbitkom błysnęła iskierka nadziei. — Wiatr ustał i niebo zaczynało się wypogadzać. Pomimo więc wzburzonego jeszcze morza kapitan parowca „President Roosevelt“, Fried, dał znać o godz. 7-ej rozbitkom, aby się przygotowali, wysła bowiem do nich nową łódź ratunkową. Ta wreszcie łódź dotarła do celu. Jedenastu marynarzy i drugi porucznik „Antinoe“, wszyscy zonał, bo zonąłym dano pierwszeństwo skończył do niej, trzynastu zaś z kapitanem Tose: pozostało jeszcze na pokładzie

Gdy ocaleni znaleźli się na parowcu amerykańskim, kapitan Fried dał znać, że wysła znów łódź ratunkową, gay fale nieco opadną, kapitan Tose jednak odparł, że niepodobna już utrzymać się na pokładzie. „Antinoe“ zatonił lada chwila. Na szczęście, księżyc oświecił fale morsteje. Przy jego więc świetle jeszcze jedna łódź podążyła ku tonącemu parowcowi, dotarła do niego, pozostali członkowie załogi zdołali do niej wskoczyć i o godz. 1 miu. 35 w nocy znaleźli się na dobroczynnym parowcu tak zmęczeni, że kapitan Tose wemdlał, gdy wleśiono go na pokład.

Bohaterska

AKCJA RATUNKOWA TRWAŁA 84 GODZIN,

a przez cały ten czas kapitan Fried nie opuszczał swego stanowiska na pomoście kapitańskim.

Można sobie wyobrazić entuzjazm, z jakim powitano bohaterską załogę, gdy „President Roosevelt“ zawinął do portu Plymouth, w Anglii, ludzkie wdzięczność załogi ocalonej.

Rząd angielski odznaczył członków akcji ratunkowej złotymi medalami zasługi, a król Jerzy wysłał w imieniu narodu angielskiego depeszę dziękczynną do prezydenta Coolidge'a

Nowy jednopłatowiec sportowy.

WARSZAWA. 9. lutego. (A. W.) Na lotnisku w Bydgoszczy odbył się wtóraj pierwszy lot nowego typu jednopłatowca sportowego zbudowanego przez mechaników lotniczych w Bydgoszczy. Długość aparatu wynosi 5 m., rozpiętość skrzydeł 8 m. Przy wadze 240 kg. osiąga szybkość 100 km. na godz. Aparat jest dwuosobowy. Koszta budowy wyniosła 4 tys. zł. Pierwszy lot wypadł znakomicie.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE:

Czwartek o godz. 7:30 wiecz. „Kredowe Koło“.
Piątek o godz. 7:30 wiecz. „Nietoperz“.
Sobota o godz. 3:30 popoł. „Sluby panieńskie“.
Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.
Sobota o godz. 7:30 wiecz. „Kredowe Koło“.

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI (ul. Słoneczna):

Czwartek o godz. 7:30 wiecz. „Marjetta“.
Piątek o godz. 7:30 wiecz. „Gdybym chciała...“
Sobota o godz. 3:30 popoł. „Medaljon Prababki“.
Ceny niższe popoł.
Sobota o godz. 7:30 wiecz. „Marjetta“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2):

Czwartek o godz. 7:30 wiecz. „W gotelniku“.
Piątek o godz. 7:30 wiecz. Wieczór tańców artystycznych, Pawliszewcy i Parnella

SALA POLSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO:

Niedziela, 14. lutego: Koncert Symfoniczny poświęcony utworom Ryszarda Wagnera. Solista: M. Sowiński.

WYSTĘPY LUDWIKA SOLSKIEGO W TEATRZE MAŁYM.

W przyszłym tygodniu odbędzie się na scenie Teatru Małego jubileusz 50-lecia pracy scenicznej mistrza Solskiego oraz 25-lecia jego pierwszych występów na scenie lwowskiej. Na jubileusz swój wybrał dyr. Solski „Dożycie” Fredry, w którym gra Łatkę. W jubileuszu Solskiego bierze udział w przedstawieniu znakomity artysta i reżyser, dyrektor szkoły dramatycznej i lektor wymowy na naszym Uniwersytecie p. Franciszek Frączkowski, który po wielu latach pojawi się znów na scenie jako aktor. W „Dożyciu” grać będzie również jedną z ważnych ról dyr. Czarnowski oraz tak dobrze znany publiczności lwowskiej z dawniejszych lat p. Stefan Orzechowski. Blższe szczegóły o uroczystości jubileuszowej podamy niebawem.

JOZEF SLIWINSKI. Światowej sławy pianista, genialny odtwórca Szopena, który wyjeżdża do Anglii i Francji wystąpi u nas w Teatrze Wielkim ze swym wspaniałym recitalem fortepianowym na poranku w niedzielę, 14. b. m. z doborowym programem, obejmującym utwory najwybitniejszych kompozytorów.

„KOŁO DRAMATYCZNE ZWIĄZKU B. KISTRY-
NIAKÓW“ przy współdziałaniu sił akademickich wy-

stawiła „FIRCYKA W ZAŁOTACH“ Zabłockiego — Sztuka opracowana znakomicie przez znakomitego artystę i reżysera teatrów miejskich p. Dobrzyńskiego, ma zapewnić powodzenie. Nie wątpimy, że kulturalna publiczność a zwłaszcza młodzież kształcąca się skorzysta z jedynej sposobności oglądania tej — pod wieloma względami nieporównanej sztuki. Przedstawienie odbędzie się dnia 12. lutego o godz. 3.30 popoł. w sali Miejskiego Teatru Nowości. Bilety do nabycia codziennie od godz. 1-szej do 1.30 w południe przy ul. Mikołaja 16. (Gimbazjum II Jordana).

Sprawy ekonomiczne.

ZUPEŁNY ZASTÓJ NA RYNKU DRZEWNYM

Z różnych dzielnic kraju nadchodzą wiadomości o zupełnym zastoju w ostatnich miesiącach obrotu handlowego tartakami materiałami drzewnymi na rynku krajowym. Zastój w budownictwie spowodował na składach i przy tartakach nagromadzenie desek ciesielskich i stolarskich z zeszłorocznej kampanii w bardzo dużych ilościach. Zapasy te przemysłowcy i kupcy drzewni gotowiby sprzedać z konieczności dla zdobycia środków obrotowych po cenach nawet niższych kosztów własnych, gdyż nawet wieś przestała się budować z braku gotówki.

Znamiennym dowodem tego zastój jest fakt, że giełda drzewna w Bydgoszczy w ciągu zimowych miesięcy załatwiła zaledwie dwie drobne transakcje.

OPINIA ANGIELSKA O BUDŻECIE POLSKI

„Daily Telegraph“ pisząc o budżecie polskim na rok 1926 zauważa, że rząd polski przyjął nienaruszalną zasadę utrzymania równowagi budżetowej. Reforma administracji daje dobre wyniki. Minister Zozłechowski był w możności zapewnić komisję finansową, że wydatki nie przekroczą 1.600.000.000 złotych. Wobec szybkiego wzrostu czynnego bilansu handlowego w ostatnich 4 miesiącach konsolidacja finansowa Polski poczyniła pod koniec roku znaczne postępy i zapowiada się pomyślnie.

POZWOLENIA NA PRZEWÓZ POMARAŃCZ WYDAWANE W RZYMIE?

W najbliższych dniach Centralna Komisja Przywozowa powiadomiona zostanie o wysokości kontyngentów przywozowych jakie wyznaczone zostały na pomarańcze z Włoch w drodze umowy kompensacyjnej za eksport węgla. Podział kontyngentów uskuteczniłby prawdopodobnie będzie w Rzymie przy udziałzie delegatów Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Z wydawnictw.

NR. 5 „WIADOMOŚCI LITERACKICH“ przynosi wywiad z J. Tuwimem, artykuł Z. Morstinowej o „Przedwiośnie“, artykuł Boya-Zeleńskiego o nowej monografii o Moljerze, fragmenty nowych przekładów „Don Carlosa“, „Fausta“ i „Romea i Julja“, pióra I. K. Itankowicz, Em. Zagadłowicza i J. Iwaszkiewicza. St. M. Stalińskiego o nowej literaturze japońskiej, przegląd prasy, notatki działań „Polska zagranicą“, korespondencję W. Hasenclevera, omawiającą „Gorączkę złota“ Chaplina, recenzje teatralne A. Słonimskiego, wspomnienie W. Husarskiego o E. Zaku, anegdota itd.

MIESIĘCZNIK popularno-naukowy p. t.: „WIEDZA I ŻYCIE“. Z dniem 1 marca rb. znacznie wychodzić pod redakcją J. Jędrzejewicza, dyrektora „Powszechnego Uniwers. korespondencyjnego“, nowy miesięcznik popularno-naukowy pt.: „Wiedza i życie“. Zadaniem tego pisma będzie popularyzowanie wiedzy we wszelkich jej dziedzinach i tą drogą dawanie szerokim masom naszej publiczności dla każdego zrozumiałej, ciekawej lektury o najnowszych postępkach myśli ludzkiej, o nowych wynalazkach, cudach techniki, podróżach i badaniach geograficznych itd.

Każdy zeszyt, objętości 5—6 arkuszy druku, bogato ilustrowany, będzie przynosił czytelnikowi artykuły wybitnych badaczy i specjalistów. W najbliższych numerach ukaza się artykuły Wacława Sieroszewskiego o jego podróży do Egiptu, Dr. T. Jaczewskiego o wyprawie zoologicznej do Parang, Dra P. Słonimskiego o życiu głębin morskich, prof. dra Jantzena o gwiazdach podwójnych, Generała M. Zaruskiego o żegludze morskiej, Prof. N. akowskiego o stylach w architekturze, Prof. dr. Szymańskiego o zimnicy, Prof. dra Patkowskiego o rozpadzie atomów i budowie materji itd.

Przystępna bardzo cena (4 zł. 50 gr. kwartalnie) oraz ciekawa i urozmaicona treść niewątpliwie zapewnią pismu szerokie powodzenie. — Adres redakcji: Warszawa, Chmielna 33 m. 5.

Czytajcie „Dziennik Ludowy“.

Za wiersz, milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem
Zł. —12. Nadstawne Zł. —36, w tekście Zł. —60

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. — 70 Drobne ogł. za słowo Zł. — 10
Komunikaty Zł. — 48, zamiejscowe o 25% drożej.

Wszech nauk lekarskich **Dr. J. ARDEL**
b. sekund. szpitala państw.
ord. obecnie ul. KOLLATAJA 5. od 12—1 i 2—5.

WŁADYSŁAW SZAYNOK
cywilny inżynier budowy maszyn i budowl fabrycznych
we Lwowie, ul. Sapiehy 3 tel 32—51 i 32—50 udziela
porad w sprawach przemysłowych 100—5

NASIONA
gospodarcze
warzywne
kwiatowe
z pierwszorzędnymi plantacyj
krajowych i zagranicznych poleca
EDMUND RIEDL
Lwów, ul. Rutawskiego 3.

Cenniki szcze ółowe wysyła się na żądanie.

Specjalne warsztaty do naprawy wozów

„FORD“
oryginalne części składowe 108—5
WITOLD TRANDA
LWÓW, UL. PODLESKIEGO 2.

WINCENTY JASTRZĘBSKI

Organizacja pracy fizycznej
wykonywanie wysiłków

Cena 5 zł.

Cena 5 zł.

poleca

Księgarnia Ludowa
Lwów, ul. Szajnochy 2

SPÓŁDZIELNIA

LUDOWE SPÓŁDZIELCZE TOW. WYDAWNICZE
POLECA

DRUKARNIĘ

TEL. 496 LWÓW, L. SAPIEHY 77 TEL. 496

ZAOPATRZONĄ W BOGATY WYBÓR PISM NAJNOWSZYCH
KROJI, ORAZ MASZYNY POSPIESZNE I ILUSTRACYJNE
WYKONUJĄCĄ DZIENNIKI, CZASOPISMA, DZIELA ORAZ
WSZELKIEGO RODZAJU DRUKI BANKOWE I KUPIECKIE.

KSIĘGARNIĘ

LWÓW, UL. SZAJNOCHY 2

bogata w wielki wybór
książek wszelkiej treści
po cenach konkurencyjn.

DZIENNIK LUDOWY

LWÓW, UL. SYKSTUSKA 21 TEL. 24

wychodzący codziennie, rano
z najświeższymi wiadomo-
ściami z dnia poprz. i nocy.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.